



KOMUNIKAT

Z biuletynu 24/33 Roku Czochralskiego

Paweł Tomaszewski

INTiBS PAN

Historia alternatywna: Lwów, październik 1957

Porażka NSDAP w wyborach 1933 oraz sojusz polsko-francusko-niemiecki zapewniły Europie w pierwszej połowie XX wieku niespotykane warunki rozwoju. Szczególnym ośrodkiem postępu był Lwów, gdzie w środowisku matematyków zaczął wykształcać się nowy nurt. Wokół Stanisława Ulama i Władysława Orlicza zgromadzili się naukowcy zainteresowani obliczeniami maszynowymi. Niedaleko słynnej kawiarni „Szkołkiej” była „Wiedeńska”, gdzie gromadzili się studenci i młodzi wykładowcy Uniwersytetu Jana Kazimierza i Politechniki Lwowskiej, aby rozmawiać o maszynach liczących. Wśród nich było wielu obcokrajowców, ściąganych do Lwowa tyleż przez polską wolność i tolerancję, co legendarną urodę krzesowianek. Wśród nich znaleźli się Andriej Kołmogorow z Jarosławia oraz János Neumann z Budapesztu.

Owoce ich prac była pierwsza elektromechaniczna maszyna licząca zwana Golem. Nazwę ponoć wymyślił student medycyny nazwiskiem Lem, skądinąd bywalec „Wiedeńskiej”. Golem z pomocą wałków i przekładni potrafił obliczać funkcje trygonometryczne i szeregi potęgowe, górując nad powstałą w tym samym czasie w Dreźnie maszyną Zusego.

Prawdziwy przełom nastąpił w roku 1941, kiedy lwowscy matematycy nawiązali współpracę z Janem Czochralskim. Ów ulubieniec sanacyjnych elit stworzył Instytut Badań Zaawansowanych, oferując hojne stypendia i środki na badania zagranicznym naukowcom. To dzięki nim udało się ściągnąć do Warszawy takie znakomitości, jak: William Shockley, Tommy Flowers i Herman Goldstine. Po połączeniu wysiłków zespołów lwowskich i warszawskich światło dzienne ujrzał Golem II, pierwsza maszyna bez mechanicznych części, bazująca nie tylko na lampach, ale także na półprzewodnikach pochodzących z laboratorium Czochralskiego.

Warto dodać, że hojnym sponsorem było Wojsko Polskie. Do roku 1950 dysponowało kilkoma wersjami Golema wykorzystywanymi do łamania szyfrów oraz prowadzenia gier wojennych. Demonstracja możliwości maszyny przed prezydentami Arciszewskim, von Papenem i Herriotem odbiła się echem w całej Europie.

Tymczasem we Lwowie jak grzyby po deszczu wyrastały przedsiębiorstwa konstruujące zminiaturyzowane wersje Golema, bazujące na technice półprzewodników. Pierwszym milionerem „epoki krzemu” był Bronisław Poznański, wnuk słynnego łódzkiego przemysłowca, Izraela.

Już jutro, 30 października 1957 r., z lwowskiej fabryki Poznańskiego wyjedzie Golemi 1, pierwsza osobista maszyna obliczeniowa, która jednocześnie ma być przenośnym radiem, komunikatorem i kalkulatorem. Ma także grać melodie niczym pianola, ale rolę taśmy przesuwanej na wałkach ponoć przejmie program zapisany w półprzewodnikowej

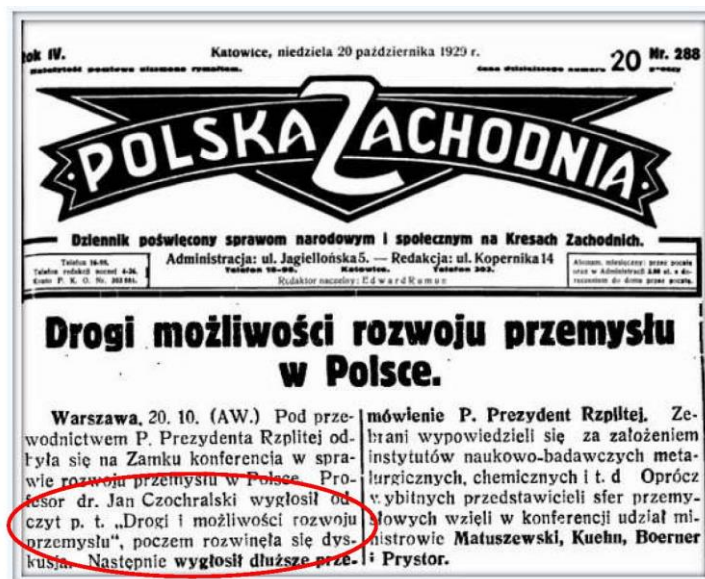
pamięci. Jednocześnie Politechnikę Lwowską inauguruje nowy kierunek studiów: programowanie maszyn obliczeniowych...

Jakub Chabik

(www.computerworld.pl/artykuly/386237/Lwow.pazdziernik.1957.html)

Odkrycia

Pan Roman Tadych znalazł w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu ciekawą notatkę prasową z 20 października 1929 roku o konferencji na Zamku w Warszawie.



Zapowiedzi

- ♦ 15 listopada 2013 – Politechnika Warszawska (Wydział Fizyki) – interaktywna wystawa „wędrawna” (w 2014 r. powinna odwiedzić 10 miast).